Rok II. Tarnów, dnia 9 grudnia 1934 r. Nr. 49

KRÓLUJ NAM CHRYSTE!

Dodatek dla dzieci



Idziesz ku nam!

Idziesz do dzieci Swoich na ziemi.
O, idziesz ku nam, Pani Święta,
Wyciągasz ręce nad dziećmi Twemi
I błogosławisz — Niepokalanie Poczęta.

Ty idziesz ku nam w wieczór grudniowy,
Pod płaszcz Twój garną się pisklęta.
Ach! ziemi ciężkie zdejmij okowy,
Zlituj się Niepokalanie Poczęta!

Idziesz, o Matko, ponad polski łan,
Kędy pod śniegiem śpi niwa zżęta
I błogosławisz słodko wszelki stan,
Królowo Polski — Niepokalanie Poczęta!

„Cześć Marji"

W uroczystość Niepokalanej

...Było w roku 1858.

Zimny deszcz wstrząsnął drobnem ciałem ubogo ubranej Bernadetki. Dziewczynka — pasterka klęczała przed cudowną grotą w Lurd i modliła się... Właśnie uderzyły dzwony parafjalnego kościółka na Anioł Pański, niosąc w chłodne południe dnia nad wszystkie domy wioski: Ave Maria, ave Maria!

Bernadetka złożyła dłonie jeszcze modlitewniej, zapatrzyła się usilniej w szare wgłębienie skalnej groty i modliła się żarliwie... pełna wiary i nadziei...

Przypłynął skądś, znany już, szum, a w grocie ukazała się święta Pani. Jak zawsze — uśmiechnęła się do pasterki.

A Bernadetka wyciągnęła błagalnie dłonie, do stóp Tajemniczej Pani i prośba gorąca spłynęła jej z ust: „Kto jesteś, o Pani?“ —

Niezmącona, pełna oczekiwania cisza.

„Powiedz mi, proszę, kto jesteś, o Pani“? — błagała dziewczynka poraz drugi.

— I, poraz trzeci zadrżało serce dziecka tą wielką prośbą...

Święta Pani rozłożyła ręce, od których rozlały się promienie złota po Jej szacie niebieskiej — i od strony groty przypłynęły słowa:

„Jam jest Niepokalane Poczęcie“!

— — — — — — — —

O Marjo Niepokalanie Poczęta! Matko Nasza!

Właśnie wczoraj święciliśmy tę wielką, prześwietną Twoją uroczystość. I dziś jeszcze Twoje polskie dzieci, złączone w jednej kornej i gorącej modlitwie dziecięcej wołają do Ciebie...

Spójrz na naszą biedną gromadkę, garnącą się do Twoich świętych stóp.

O Matko, uciekamy się pod płaszcz Twojej opieki, tam chcemy żyć, tam umierać, zachowaj nas od grzechu i daj nam Twoje święte błogosławieństwo.

Święto Niepokalanego Poczęcia, to święto Twojej niewinności, czystości Serca Twego, o Pani Niebieska, to uroczystość Twojego zupełnego zwycięstwa nad szatanem, zwycięskiej walki z grzechem!

Wokoło nas tyle pokus do grzechu, tyle okazyj, wiodących do złego. I szatan czyha na dusze nasze dziecięce.

Matuchno! Pragniemy walczyć ze złem, chcemy unikać kolegów, którzy nas prowadzą do grzechu, postanawiamy nie czytać, lecz palić złe książki i obrazki, gdy nam te wpadną w ręce!

O — w tej walce ze złem, w walce z wrogiem czystego serca, błogosław i wspomagaj nas Matko Ukochana!

Ukryj nas pod Twoim płaszczem niewinności z troskliwością kochającej matki i ochraniaj przed złem!

Przybądź nam na pomoc, nasza Matko, gdy wołać będziemy do Ciebie w ciężkiej chwili: O Pani Nasza, o Matko Nasza, Tobie się całkiem oddajemy! Pamiętaj o tem, strzeż nas i broń w godzinę śmierci naszej — o Matko Niepokalana! A my Cię za to kochać będziemy całem sercem!

r.

Święty ministrant — czciciel Marji

Aby zostać świętym, nie potrzeba działać nadzwyczajnych rzeczy. Przez codzienne spełnianie obowiązków i unikanie grzechu utorować sobie można drogę do świętości i do nieba.

Tak zdobył sobie miano świętego Patron ministrantów Św. Jan Berchmans urodzony w Belgji w r. 1599.



Św. Jan Berchmans patron ministrantów

Od dzieciństwa już odznaczał się pobożnością, grzecznością, skromnością. Nazywano go też „małym aniołkiem". A gdy już zaczął chodzić do szkoły, zrywał się raniutko z łóżka, by jeszcze przedtem pobiec do kościoła, posłużyć do Mszy św. i modlić się do Matki Najświętrzej, którą kochał gorąco. Ona też doprowadziła go do świętości.

Czytając żywoty Świętych, mawiał: „Muszę zostać świętym".

— I Bóg spełnił jego gorące życzenie.

Po ukończeniu gimnazjum wstąpił do zakonu Jezuitów. Ale już niedługo Jego święta dusza miała pozostać na ziemskiem wygnaniu.

Mając 22 lata zapadł w ciężką chorobę i z imieniem Marji na ustach połączył się z Ukochaną Matuchną na zawsze.

Tak krótkie i tak święcie spędzone życie i tak wielka nagroda! Oto wzór do naśladowania. Dokładne spełnianie drobnych całodziennych obowiązków jest drogą do świętości.

To nam mówi swem życiem patron naszej gromady ministrantów, Św. Jan Berchmans. W dniu Święta Matki Najśw. postanówmy iść jego śladami i ukochajmy Matuchnę Bożą tak, jak ten nasz Św. Patron. *„Basia"*.

Dary św. Mikołaja.

Dni były pochmurne, pełne zimnego deszczu, czasem tylko spadło trochę śniegu, pokryły się bielą czarne dachy domów i znów było — błoto.

A przecież zbliżał się Święty Mikołaj.

Dzieci w szkołach miały zasmarowane buzie. Jak to będzie, czyż nie tak, jak się to śpiewa:

„Z nieba wysokiego jedziemy saniami
Z Świętym Mikołajem i z podarunka-
[mi — — —"

Poważnie zmartwione dzieci rozprawiały o tem w gromadkach na wszystkich przerwach.

— Bo czasem, jak są dzieci niegrzeczne — zaczęła Jaśka —

— Ty wierzysz, że to Święty Mikołaj sam przychodzi — przerwał jej pogardliwie z wyższej klasy Jurek.

— A kto? — Zanosiło się na wielką burzę, ale właśnie wtenczas zaczęła Marysia:

— Wiecie co, moja Mamusia mówiła mi, że niezawsze Święty Mikołaj przynosi ciastka i cukierki.

— Tylko co? — Co takiego?

— Podobno prawdziwie grzecznym dzieciom przynosi największe skarby, jak zdrowie, chęć do nauki —

— Ja ta wolałbym cukierki — prosił mały Staszek.

— Jakbyś był chory, tobyś i cukierków nie jadł, ofuknęły go dziewczynki. Dzwonek wezwał dzieci do ławek i ciszy.

Na następnej przerwie znowu zebrały się gromadki.

Nasz Jasiek jest chory — oświadczyła Hania, — czy przyniesie mu zdrowie Święty Mikołaj?

— Napewno - ala trzeba Go prosić o to!

I moja mamusia jest chora — poskarżyła się Jadzia.

— Potem wszystkie dzieci posmutniały bo Marynia powiedziała:

— Czyż zapomnieliśmy o tem, że nasz najlepszy Ksiądz Proboszcz jest chory? —

Dziewczynkom zaświeciły w oczach łzy, a roztropna Marynia radziła:

– Musimy wszyscy pomodlić się o jego zdrowie do Św. Mikołaja,; ale gorąco, bardzo, tak po naszemu, po rycersku!

— Lecz czy nas wysłucha Św. Mikołaj

— On taki dobry i hojny — napewno nas pocieszy!

— — — — — — —

Tego dnia i w dni następne płynęły ze wszystkich domów, z wszystkich serc gorące prośby do Św. Mikołaja o zdrowie — — —

A kiedy przyszedł dzień Św. Mikołaja, to w wieczór księżycowy, przyprószony śniegiem odwiedzał Św. Mikołaj, wraz z gromadą aniołków te dzieci, których modlitwa aż w niebie Go znalazła. Wszystkim niósł wielkie skarby.,.

Uproszone zdrowie dla chorych „mamusiów" i braci, przepełnia radością serca dziatek i nadzieją, że ich ukochany Ks. Proboszcz wyzdrowieje przy pomocy Bożej.

Bo dla każdego dziecka ma w Swych sakwach te skarby Św. Mikołaj, tylko modlić się trzeba o nie gorąco podczas Jego uroczystości i potem i zawsze!

St.

Po Św. Mikołaju!

Co też wam, braciszkowie.
Dziś przyniósł Mikołaj?
— O! duże dwa djabełki
I rózgi... — Niecnotki!

Czemuż nie słuchaliście
Mamusi przedwczoraj?
Lecz z krzykiem skakaliście,
Jak dzikie dwa kotki!

— Ja natomiast mam zabawki,
Piłkę i ciasteczka...
— Bo ty byłaś zawsze grzeczna,
Nie martwiłaś mamy —
— Lecz od dzisiaj wszyscy o to
Też się postaramy! *M. K.*

Wiadomości bieżące:

Polska w Paryżu na wystawie lotniczej. W Paryżu odbywa się obecnie międzynarodowa wystawa lotnicza. Bierze w niej udział i Polska. Wystawionych jest kilka naszych samolotów turystycznych, a między niemi zwycięski samolot kpt. Bajana. Jest tam również samolot myśliwski, który osiągnął szybkość 416 km. na godzinę i balon, który zdobył w lecie nagrodę o puhar Gordon Benetta.

Statek szkolny „Dar Pomorza" w dniu 19 listopada zawinął do portu San Domingo na wyspie Haiti i przesłał stamtąd pozdrowienie do Polski.

Pływająca wystawa. Państwowy Instytut Eksportowy organizuje wystawę, urządzoną na olbrzymim statku. Statek ten, który będzie pływającą wystawą polskiego przemysłu, wyjedzie z Gdyni i odwiedzi główne porty Azji Wschodniej, jak Singapure, Honkong, Szanghaj, Deirem, Jokohamę i Kobe.



Dzień 11 listopada 1934 r. w Bochni

Bochnia

Dzień 11 listopada, Święto Niepodległości, święciła i nasza szkoła im. Kr. Barbary w Bochni uroczystym porankiem. Śpiewy i deklamacje wypełniły program, zakończony udatnem odegraniem sztuki. Młode aktorki zbierały od licznie zebranych widzów dobrze zasłużone oklaski.

Przedstawienie zakończył żywy obraz, którego fotografję załączamy.

Dopisek Redakcji: Cieszymy się, że uroczystość listopadowa tak pięknie u Was wypadła. — Zosi N., zatroskanej o to, że Wasza korespondencja nie była wcześniej umieszczona, donosimy, że pierwszy list zaginął.